Faustyna Maciejczuk, Wiatr

Kładę się, gdy świt
Opadam całkiem z sił
To nie pierwszy raz
Ale kocham taki stan
Leżę kilka chwil
Na pewno będę żyć
W końcu zatonę w tym

Nie mówię sobie nic
Bo wiem, że w tym chcę być
Wypływa z moich żył
To szczęście

Imprezę każdą znam
Otwarte wszystkie z bram
Muzyka głośno gra
A ja odchodzę w dal

Aaaaa
Aaaa

Tańczę, tańczę, tak
Spokojnie niczym wiatr
I chłonę każdy dźwięk
Który koi mnie

Nie sypiam prawie nic, ale tego chcę
A mogę z tego wyjść, gdyby było źle
Lecz sens jest właśnie w tym,
Że ja uwielbiam to

Rozpływam się w hałasie, który znam
Buduje mnie ten niespokojny vibe
Rozrywa i motywuje świt
Gdy z rana mijam twarze, które gubią rytm